

**PRZYKŁADY CEN:**  
Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 440 M  
Z dostawą w miejscu  
lub przesyłką poczt. 500 M  
Za granicą . . . . . 650 M  
Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 880 M  
Z dwurazową dostawą  
w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M  
Za granicą . . . . . 1250 M

**NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM**

**CENA NUMERO POJEDYNCZEJ**

**20 Mk.**

**GAZETA**

# WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna”)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 1/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 13

**Nr. 6098.**

**Lwów, piątek 28. października 1921**

**Rok XII**

## Plany sanacyi finansów polskich. Wywiad z ministrem Michalskim.

**Po tragifarsie.**

Lwów, 27. października.

Impreza, zainaugurowana pod spartańskim hasłem „zginę lub zwyciężę” — nie skończyła się ani tryumfalnym wjazdem do Budapesztu, ani też bohaterką śmiercią w odmęcie bratobójczej walki. Skończyła się na poddaniu bez zastrzeżeń małżonka i religijnej kontemplacji małżonki.

Jedynym usprawiedliwieniem pełnowzrostu króla jest to, że został przez swych zwolenników „wprowadzony w błąd”. Trudno przypuścić, aby to istotnie co najmniej lekkomyślne informowanie popelnione zostało ze świadomą złośliwością, z tendencją ośmieszenia i skompromitowania raz na zawsze personifikacji monarchistycznego kultu. Raczej sami informatorzy, owi utrzymujący stały i bezpośredni kontakt z akcją habsburską i jej owocami, przerachowali się. Agitacja monarchistyczna w wojsku zawiodła: wojsko pozostało wierne rządowi republikańskiemu. Stolica nie porwała się do białej rewolucyi: pozostała bierna i lojalna. Rząd Horthy'ego nie stracił głowy: wystąpił szybko, solidarnie i stanowczo. Nie powstała przeciw Czechosłowacyi Słowaczyna, Włochy nie sparaliżowały wystąpienie Jugosławii. Monarchiści austriaccy nie czuli się na siłach do rzucenia rękawicy organizacyom robotniczym. I sam Karol wreszcie nie mógł się zdobyć na jakiś tytaniczny, piorunujący gest tuż po przybyciu. — gest, któryby wstrząsnął Węgrami i państwami sąsiednimi, porwał wszystkie rozprószone siły monarchistyczne do żywiołowego ataku. Skończyło się na różanej owocai pań ostenburskich, na nieudanej wojennej ekspedycyi, na niezdecydowaniu zwolenników i twardem zacięciu przeciwników. Sprawa została przegrana, pociągając niemiłe skutki nie tylko dla bezpośrednich sprawców przeraźliwego alarmu, ale i dla innych, wchodzących w grę polityczną członków domu habsburskiego.

Zawiodły wkońcu pewne, niewyraźne mimo że rachuby na dalekiego i cichego sojusznika. Na Francye.

Tendencye polityczne Francyi i monarchistyczne dążenia Karola — mimo sztucznego na

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

**Gen. Le Rond — przewodniczącym komisji gosp.**

Berlin, 27. października.

(ETE) „Lokalanz.” donosi, że przewodniczącym komisji polsko-niem. gospodarczej zostać ma gen. Le Rond.

Warszawa, 27. października.

(ETE) Dla wykonania decyzyi Rady Najwyższej w sprawie G. Śląska będą działały następujące komisye: 1) delimitacyjna (pod

przewodnictwem gen. Duponta). Ze strony polskiej płk. Szembek, 2) komisya główna złożona z pełnomocników rządu polskiego i niemieckiego, z przewodniczącym wyznaczonym przez L. Narodów, 3) Komisya mieszana, złożona z 2 Polaków i 2 Niemców, która rozpocznie urzędowanie niezwłocznie w Opolu.

**Nowy gabinet niem. — kompromisem centrum z socyalistami!**

Berlin, 27. października.

(ETE) Późnienie parlamentu niemieckiego wielokrotnie odkładano, tworząc coraz nowe koncepcye skłecenia większości wreszcie o 16-ej ogłoszono listę nowego gabinetu stanowiącego kompromis centrum z socyalistami większości. Wirth objął przewodnictwo. Na posiedzeniu par-

lamentu przewodniczący mówił o wyroku genewskim, nazywając go ciosem zadany Niemcom. Następnie Wirth przedstawił przebieg sprawy górnośląskiej, oraz stwierdził, że gabinet wyszedł z łona większości zrodzony potrzebą chwili, że w miarę możliwości będzie się starał wypełnić swe zobowiązania.

**Po nieudalym zamachu.**

**SPRAWCY ZAMACHU PRZED SADEM ZWYCZAJNYM.**

Budapeszt, 27. października.

(PAT) Prezydent ministrów Bethlen oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że sprawcy zamachu stanu sądzeni będą przez sądy zwyczajne.

**WSPÓLWINOWAJCY ZAMACHU ODEŚLANI DO BUDAPESZTU.**

Budapeszt, 27. października.

(PAT) Wied. B. K. Jak podają dzienniki major Ostenburg został odesłany pod silną strażą do Budapesztu. Również aresztowani

inni oficerowie zostali odesłani do więzienia. Andrassy, Rakovsky i Gratz będą również odwiezieni do Budapesztu i oddani sądowi karnemu.

**CZECHY MOBILIZUJĄ SIĘ DALEJ.**

Paryż, 27. października.

(PAT.) Wied. B. K. — Czeski prezydent ministrów Benes oświadczył korespondentowi „Mafina”, że aczkolwiek sprawa Karola została szybko załatwiona, rząd czecho-słowacki będzie dalej mobilizował. Rząd węgierski, zdaje się, chce być lojalnym, ale musi on dać dowody lojalności nie tylko częściowo, lecz całkowicie.

Maszyny do pisania L. C. Smith & Bros najnowsze modele, cicho piszące sprzedają pomimo wysokiego kursu dolara (po nader korzystnej cenie) firma LUDWIK AKSMANN, Kraków, Szewska, tel. 32-89.

Jadyny w Polsce fabryczny skład maszyn do pisania.

3604

Na prowincye uskutecznią się dostawę przez specjalnych kurjerów.

pożór, a z punktu widzenia polityki oficjalnej niedorzecznego zestawienia — są przecie dosyć bliskie. Stara to, oddawna drzemiąca we Francji idea rozdwojenia Niemiec, unieszkodliwienia ich, zniszczenia dzieła bismarkowskiego — przez wykorzystanie antagonizmu między północą a południem. I dziś myśl ta nie wygasła. Katolicyzm i protestantyzm, nastroje monarchistyczne i republikańskie, przechodzące w komunizm, niechęć wiekowej Bawaryi do supremacji młodych, a butnych Prus — to struny na których chętnie zagrałaby francuska ręka, — dziś zwycięska, ale drżąca wciąż przed odwetem. Wielka monarchia południowo-niemiecka, powiększona ewentualnie o Austrię i Tyrol, oddana pod berło przedstawiciela starej, zrównoważonej dynastji, nie militarystyczna, nie awanturnicza, ale wieczna kula u nogi rwących się do rewanzu Prus — to myśl zbyt drażliwa, by ją głosić i zaprzysiądz, ale i zbyt poważna i nęcąca, by ją pogrzebać.

Karol po części odpowiadałby warunkom takiej nieszkodliwej lalki, wystawionej na pokaz wiernopoddanym ekstatom. Karol był przeciwnikiem Francji i sojusznikiem jej śmiertelnego wroga, ale Karol — co dziś i bez rewelacji Czernina jest rzeczą ustaloną — szedł za ręką krwawego Hohenzollerna, jak porwany huraganem liść. Gdyby mógł, byłby zawrócił z tej drogi, której katastrofalny kres przewidywał, myszując przez swych kuzynów i zauszników warunki odrębnego pokoju. Ale raz wplątany w piekielny węzeł Berlin-Wiedeń — zawrócić nie mógł. Stracił „swe ludy”, ale nie przestał być pionkiem epizodycznej wartości. W kombinacji monarchicznych Węgier z monarchiczną Austrią mógł być szczęśliwym przeciwnikiem koncepcji większej, wznowionej i rozszerzonej ku zachodowi monarchji naddunajskiej.

Myśl ta rozbiła się o klęskę Karola. Do zwyciężonego i powalonego Francja — rzecz jasna — pomocnej ręki nie wyciągnie, jak nie angażowała się otwarcie po stronie próbującego szczęścia, rzucającego ślepą kartę. Przegrał i poszedł do kolekcji koronowanych głów — bez ziemi.

A. N.

## Drogi do sanacji polskich finansów.

Wywiad z polskim ministrem skarbu dr. Jerzym Michalskim.

**Konieczność celowego podziału pracy. — Przykładem Anglii. — Przed wojną a obecnie. — Konieczność podzielenia na trzy resorty najwyższej administracji finansowej państwa. — Trudności, z którymi walczyć musi Polska. — Nieskomplikowane ustawy potrzebne. — Danina majątkowa. — Problem walutowy.**

Współpracownik wiedeńskiej „Nene Freie Presse” uzyskał dłuższą rozmowę z ministrem Michalskim na temat sanacji finansów polskich. Redakcja pisma wiedeńskiego kładzie nacisk na to, że poglądy polskiego ministra skarbu zasługują na to, by w Austrii również wzięto je pod uwagę. Oto co powiedział minister Michalski:

Wiedeń, 26. października.

Na wstępie dr. Michalski rozwinął poglądy swe co do kwestji, jak przez celowy podział pracy najlepiej pokonać się dadzą

trudne zadania najwyższej administracji finansów

w nowoczesnej organizacji państwowej. Wobec ogromnego znaczenia działu finansowego dla całej gospodarki społecznej, centralizacja kierownictwa agend, obejmujących najrozmaitsze działy specjalne, wymagające odrębnego teoretycznego i praktycznego przygotowania, stawia tak wygórowane wymagania duchowej i fizycznej natury jednostce za kierownictwo odpowiedzialnej, że na dłuższy przeciąg czasu nikt podjąć im nie może. Po krótkotrwałej intensywnej działalności słabnie ufnosć w przeprowadzenie powziętych planów, sprężyste ujęcie poszczególnych gałęzi administracyjnych zaczyna się rozluźniać, początkowe hymny pochwalne przyjaciół miłką, ataki przeciwników zyskują na sile i w ten sposób zużywają się najlepsze talenty. Dr. Michalski wskazał na przykład Anglii, która jako pierwsza między państwami wprowadziła

kolegialne kierownictwo resortu finansowego w celach systematycznego podziału pracy i odpowiedzialności, przy czem obok parlamentarnych podsekretarzy stanu, funkcjonariusz powołany z kół zawodowych reprezentuje stałość i ciągłość polityki finansowej. We Włoszech istnieje podział najwyższej administracji państwowej na ministerstwo skarbu państwowego (ministero del tesoro) i ministerstwo finansów (ministero delle finanze).

Jeżeli powyższe uwagi odnosiły się już do

czasów pokojowych, to wojna światowa, a w wyższym stopniu jeszcze rozpoczęta właściwie dopiero likwidacja stosunków wojennych, zwłaszcza zaś przeprowadzenie traktatów pokojowych

wyolbrzymała wprost wymienione powyżej trudności.

Dlatego też rząd niemiecki powodując się słuszną przecznością, wkrótce po przewrocie, w marcu 1919 r. podzielił resort finansowy na dwa ministerstwa, ministerstwo skarbu państwowego i ministerstwo finansów, które to ostatnie zajmuje się wysuniętymi dziś na pierwszy plan problemami walutowymi i kredytowymi.

Dr. Michalski posuwa się jeszcze dalej i występuje

za trójdziałem najwyższej państwowej administracji finansowej,

a to przez utworzenie następujących samodzielnych wobec parlamentu odpowiedzialnych instytucji: Resortu dla spraw polityki finansowej, zwłaszcza waluty, kredytu państwowego, banku biletowego, dla nadzoru instytucji kredytowych, giełdy itp., drugiej centrali dla administracji podatkowej w kierunku merytorycznym i formalnym i wykształcenia podatkowego aparatu urzędniczego. Trzeciemu resortowi podlegałyby budżetowanie i przeprowadzanie zarządzeń oszczędnościowych w gospodarce państwowej.

Reorganizacja taka byłaby, zdaniem dra Michalskiego

przedewszystkiem koniecznie potrzebną w Polsce,

żadne państwo bowiem nie przystępowało do budowy swego gmachu administracyjnego wśród tak skomplikowanych walutowych, prawno-podatkowych i innych organizatorskich trudności, abstrahując już od ogólnych przeszkód gospodarczej i politycznej natury. Trzy, merytoryczne i formalnie zupełnie odrębne systemy podatkowe — ściśle mówiąc, nawet cztery, jeżeli weźmiemy pod uwagę normy stworzone przez administrację okupacyjną — muszą stopniowo ulec jednoliceniu. Przytem Polska pokonać musi

ALEKSADNER BORAWSKI.

5

## ODBUDOWA WAWELU.

(Ciąg dalszy).

W projekcie katakumbowego Panteonu jest chłód obojętnego stosunku narzuconego w całości przez jednosłkę zimną.

Słowiańska natura bujną jest, pełna fantazy — jest bohaterką i czuła, wylewną jest i marzycielską, — a co w niej najdroższe: to głęboki patriotyzm i umiłowanie przeszłości i chęć istnienia w swoim wyodrębnionym narodowym życiu i w swojej własnej oryginalności.

Nie tylko średniowieczny gotycki Kazimierzowski Zamek i Katedra strzelały radością ku Niebu myślą, ale i renesans wzwyż się dźwigał ze swych posad twardych, lubował się w świetnych proporcjach i wyskokach wieżyc, wyniosłych dachach, tego przykłady wymowne mamy w dawnych rysunkach Zamku i w dobudowach katedralnych.

Nie było ciężenia ku ziemi, rozplaszczania się, sadzania, form niżej i niżej, zakopywania się żywym w nowych teraz z gruzów i ziemi nasypach niweczących charakterystyczne stopniowe piętrzenie się Wzgórza, gdzie w części wschodnio-południowej były falowania o różnicy 12-metrowej.

O cóż więc idzie?

O to, że my na Wawelu nie umierać — ale żyć chcemy!

Zdaje się być wskazaniem, aby powrócić tu

na Zamku niższym, do tej bajecznej małowiczności jaka była kiedyś. Tej, którą swoim wyodrębnieniem z jednej strony podnieśli do dawnych wartości Zamek królewski, z drugiej związała się organicznie z tą niebywałą urozmaiconą formą, jaką nam minione wieki do rozważenia w Katedrze przekazały.

Piękno czuli nasi przodkowie, stosunki i proporce, budowali wzory dla innych, a nie naśladownictwa.

Więc i tu, na większej połowie Wzgórza, dawny Zamek niższy, bez przypomnienia zasad i form budowania na wyrównanym poziomie, jak to było na Zamku wyższym, — czy nie na pierwotnym ma dziś powstać gruncie, odrzucając „zasadniczo” wszelką robotę austriacką — tu rozwielenioną.

Oni nam, dla celów czysto potrzeb wojskowych, a więc nam nieprzyjacielskich, burzyli, niszczyli i przerabiali wszystko, oni pastwili się na nieruchomości Wawelskiej, — jak inny nasz wróg na naszej własności ruchomej — pastwił się tam — do Rosji wywiezionej.

Odrzućmy nasypy austriackie na niższym Wzgórzu, odrzućmy z powrotem dziś przez nas samych nawożony gruz — o po obnażeniu opoki skalnej, tej pierwotnej, co nam tu była dobrą matką, rodzicielką życia polskiego, co pierwszych Piastów i Jagiellonów widziała — zobaczmy co tam z przeszłości pozostało — i budujmy, na tem Wzgórzu od Zachodu — po polsku, po swojemu: wyniosłość i śmiałość.

Lubimy fantastyczność Smoczej Jamy.

Więc, czyż nie powrócić do miasteczka pełnego fantazy, zamiast naśladownictwa arkadowego

dzielnica Zamkowego w wydłużeniu wiorstewem, beznadziejnie suchego w swych liniach, martwego w treści — może tu być rozbudowa strojna, choć drobna, nie rywalizująca ani z Katedrą ani z Zamkiem: odrębna, a jednak łączna, bliska, czujna, swoja własna, nie pożyczana, i nie obca, nie włoska, lecz polska, z duszy polskiego artysty powstała.

Tu, na wyjątkowo jedynym, najbardziej historycznym miejscu w Polsce należy dawac życie powtórzyć, — dać mu jego ciąg dalszy — nie zamknąć nieprzepuszczalną „bronia bramy herbowej”, z przepustką dla wybranych.

Tu cały Naród być i żyć musi!

Był tu na niższym Wzgórzu dom królewski oórek Zygmunta I, przez Batorego oddany Zamowskiemu.

Nie będziemy tego powtarzali, ani innych przypominali tu budynków, ani ich przynależności kiedyś, ani ich wyglądu, którego lepiej w tym razie, że nawet nie znamy.

Trzeba być twórczym, i z dziełem godnym Wawelu tu się zjawiać.

A postawiwszy sobie za zasadę, że:

Katedrze Wawelskiej teraz i w przyszłości oddamy to, co boskie, i damy zawsze tylko to, co będzie jej godne.

Zamkowi to — co królewskie, a na niższym Wzgórzu Lud, ten w najszerszym znaczeniu sam sobie miasteczko dla siebie zgótuje — miasteczko pamiątek najserdeczniejszych — w którym na szczytach najwyższej, najdoskońalszej kultury z duchami wielkich cnót mówić będzie

(C. d. n.)

**trudności wynikające z braku wykształconego personelu,**

z tego też powodu dr. Michalski, który jak wiadomo jeszcze za czasów okupacji położył podwaliny pod samodzielną polską administrację finansową, wypracował systematyczny plan wykształcenia potrzebnego ciała urzędniczego.

Z temi trudnościami liczył się obecny polski minister skarbu przy wniesieniu swych przedłożeń podatkowych. W szczególności projektowi „jednorazowej daniny majątkowej“ — który, celem poruszenia patriotyzmu ludności, nazwał „ofiara narodowa“, — nadał taką formę, że może być zrozumiany nawet przez mniej wykształconą sferę.

**Poważne dzisiejsze czasy nie nadają się do finezyi prawno - podatkowych,**

które wymagałyby interpretacji kolegium trybunału administracyjnego. Jedną z przyczyn dla których dochody podatkowe skąpo wpływają do kas państwowych, jest zbyt skomplikowanie ustaw podatkowych. Mój projekt daniny majątkowej — mówi dr. Michalski — ominie tę trudność w ten sposób, iż danina będzie obliczona przez pomnożenie przypadającej za rok 1920 na odnośną fizyczną, czy też prawną osobę sumy podatku osobistego czyli realnego, mnożnikiem odpowiadającym kategorii kontrybuenta. Mnożnik ten ustanowiono dla właścicieli ziemskich w wysokości 350, dla właścicieli domów na 30-to — we Lwowie na 20-tokrotną sumę podatku domowoczynszowego, a 80-ciokrotną podatku domowo-klasowego, dla płacących podatek zarobkowy na 30-to krotną sumę. Towarzystwa akcyjne, oraz towarzystwa z ograniczoną odpowiedzialnością złożą 15 procent z kapitału zakładowego jako też z funduszu rezerwowego, przyczem wartość majątku, a także urządzeń maszynowych itp., nabytych przed rokiem 1920, ma być przeliczona na podstawie skali, odpowiednio do czasu nabycia na obecną walutę. Ostatnie to postanowienie nie będzie miało zastosowania w tym wypadku, jeżeli kapitał akcyjny za zezwoleniem ministerstwa skarbu został już z powodu dewaluacji pieniądza przestemplowany.

Dr. Michalski obiecuje sobie z daniny majątkowej, o przyjęciu której przez Sejm wobec panującego wśród wszystkich sfer ludności nastroju, nie wątpi, otrzymać

sumę około 100 miliardów marek polskich.

Ze względu na prostotę całego założenia będzie zdaniem jego rzeczą możliwą pobrać całą daninę

do końca roku bieżącego. Dr. Michalski nie przeczy, że ofiara nałożona przez to sferom posiadającym, do których przede wszystkim należą wielcy właściciele ziemscy i chłopci, jest ciężką, lecz ta „ofiara narodowa“ jest kompensatą za ubytek podatków z ostatnich trzech lat, za który winę ponoszą rząd, Sejm i sama ludność. Z zadowoleniem stwierdza dr. Michalski że organy frakcyi reprezentujących klasy posiadające z naciskiem oświadczają się za bezwarunkowem przyjęciem projektu i przeprowadzeniem go — co jest dobrą przepowiednią powodzenia, które winno stworzyć kamień węgielny pod uporządkowanie gospodarki państwowej i opierającą się na niej stabilizację waluty.

**Dr. Michalski podniósł z naciskiem, że problem walutowy**

jest tylko jednym z ogniw całego kompleksu kwestyi gospodarczych i finansowych i że uzdrowienie waluty możliwe jest tylko przez systematyczną rozbudowę rozporządzeń, które muszą być organicznie włączone w ramy ogólnej polityki gospodarczej i finansowej. Zwakzanie inflacyi sztucznymi środkami, zwłaszcza gwałtowną deflacją jak np. ostemplowaniem banknotów, zamianą banknotów zabrać się mających na pożyczkę przymusową itp., jak to często zalecają rozmaici „finansowi doktorzy“, określa dr. Michalski jako specjalnie w Polsce zupełnie niemożliwy eksperyment, który wywołałby musiał największe zamieszanie w całym życiu gospodarczem, a którego wynik co do podniesienia waluty okazałby się zupełnie iluzoryczny.

**Główną przyczyną przesilenia walutowego jest deficyt produkcji przemysłowej i rolniczej.**

Zważywszy, że 80 proc. ludności polskiej zajmuje się rolnictwem, dr. Michalski widzi w intensywniej gospodarce rolnej gwarancję sanacyi gospodarczych stosunków w Polsce i pokłada nadzieje w przyszłość głównie w okoliczności, że ogromne obszary ziemi na wschodzie, dotychczas odlegiem leżące, obecnie wzięte są pod uprawę. Z chwila, gdy Polska nie będzie zmuszona sprowadzać środków żywności, spadnie zapotrzebowanie obcych dewiz, a tem samem ubędzie jedna z najważniejszych przyczyn niskiego stanu waluty.

Przy końcu swoich wywodów dr. Michalski wskazał, specjalnie na ustęp swojego expose, w którym gorąco przemawia

**za pociągnięciem do współpracy obcego kapitału**

i to w formie, która nie czyniłaby ujmy narodowemu charakterowi polskich przedsiębiorstw, oraz ich samodzielności, i z jednej strony zapewniłaby im gospodarczo polityczne i techniczne poparcie doświadczonych fachowców, z drugiej strony zaś dałaby obcym przedsiębiorstwom udział w spodziewanym w przyszłości rozkwicie Polski.

**Niemieckie otrzeźwienie.**

Lwów, 27. października.

Po wybuchach gniewu i wściekłości poczyna brać górę w prasie i opinii niemieckiej trzeźwy pogląd na świat. Przeważa zdanie, że decyzja górnośląska musi być przez rząd niemiecki lojalnie przyjęta. „Frankfurter Ztg.“ motywuje to w sposób następujący: Traktat wersalski nakłada na Polskę obowiązek przyjęcia klauzuli ekonomicznych, natomiast Niemcy muszą przyjąć jedynie rozgraniczenie terytoryalne. Tem samem mogłoby Niemcy odrzucić zastrzeżenia gospodarcze, uniemożliwiając urzeczywistnienie całej decyzji. Z możliwości tej jednak Niemcy skorzystać nie mogą. Strona polska nieustannie podnosi własną lojalność i gotowość przyjęcia całego orzeczenia, aby potem wszelką odpowiedzialność za ewentualne trudności zrzucić na Niemcy i uzyskać od Rady Najwyższej wolną rękę w sprawie górnośląskiej. Ułatwienie Polsce takiego zadania nie leży chyba w interesie Niemiec.

Z analogicznych powodów czyni „Vossische Ztg.“ wyrzuty niemieckiej partyi ludowej, za jej nieprzejednaną stanowisko wobec wszelkich układów gospodarczych z Polską, opartych na górnośląskiej decyzji. Stanowisko to utrudnia rolę rządu i szkodzi państwu. Wprawdzie stała się Niemcom wielka krzywda, wprawdzie odzyskanie straconych prowincyi przy pomocy zjednoczonej Rosyi (sic!) jest pierwszym postulatem dzisiejszych i jutrzejszych Niemiec, — niemniej chwilowej konieczności musi się uleść. Utracona część Górnośląska wymyka się z pod ciężaru niemieckich odszkodowań. Zapobiedz temu można jedynie przez stosowne poprowadzenie z Polską układów gospodarczych, których pomyślny wynik jest warunkiem pewnych ulg, a równocześnie formą nacisku na Niemcy. W żadnym zaś razie wino zerwania rokowań nie może być po stronie niemieckiej.

O ile pięknie wyglądają te przemysłane głęboko objawy lojalności, o tyle jasno i wyraźnie

**W śniegach.**

„W śniegach“ cyklu górskiego: „Klub błękitnej trójcy“ część I. Nakładem Zakładów graficznych Braci Koziańskich w Warszawie.

Lwów, 26. października.

Jednym z najlepszych sprawdzianów wartości talentu danego autora, zwłaszcza w pierwszej dobie jego kariery literackiej jest owa zbieżność, owa równoległość zagadnień literackich z życiowemi, analogia problemów i upodobań, pozwalająca bezpośrednio transponować przeżycia realne w dziedzinę o wiele istotniejszą: dziedzinę sztuki; utrwalac je upiększać i pogłębiać. by stały się dobytkiem ogólnym i monumentem dla samego twórcy. Każdy prawdziwy i rzetelny artysta prędzej lub później trafia na tę żyłę najistotniejszą swego talentu, na tę odnogę szlachetnego kruszcu, ukrytego pod powłoką ziemi — codzienności i w miarę sił i zapału eksploatuje ją, stwarzając sobie swój własny genre. Jednego zajmuje ludzność, innego psychologiczna strona miłości, ten jest poetą tej lub owej sfery pojęć, ów tej lub tamtej sfery społecznej... Rzućmy okiem na szczyty naszej literatury. Dzięki temu indywidualizmowi i upodobań także plastycznie, wprost po malarzku, odróżniają się od siebie; historyczny arystokratyzm Sienkiewicza, nihilizm duchowy Przybyszewskiego, egzotyczna Sieroszewskiego opowieść, podhalanizm erotyczny Tetmajera,

realizm życiowy Zapolskiej, nieporównany uśmiech wytwornej ironii u Lemańskiego, lub rzeźbiona rylcem francuskim sylwetka Boy'a. Twórczość pisarza jest, jak kształt brylantu: im bardziej artysta jest „z jednej bryły“, tem większa jest jego wartość. Dlatego, być może, z biegiem czasu rzeczy nieistotne w danym talencie przepadają lub ulegają zapomnieniu, a pozostaje tylko to co jest zefi najlepsze, najwłaściwsze jego konstrukcyi psychicznej.

Kazimierz Sayse-Tobiczyk jest autorem młodym, ale świadomym swych środków artystycznych, jak gdyby zupełnie zrównoważonym i pewnym swej drogi. Książki jego („Mon te Adamello“, „Słoneczna opowieść“, „Hindu“ „W śniegach“) posiadają swój własny, niezwykły wyrazisty i odrębny koloryt mówiący wyraźnie, że pisarz jest indywidualnością. Otóż ten koloryt stoi właśnie w najprostszym najserdeczniejszym stosunku do osoby autora. podobnie, jak prywatny pamiętnik bywa najlepszym wyrazem duszy tego, który go pisze. Czytając te kartki, pisane z imponującym — jak na młodego pisarza — umiarem ekspresyi, widzi się wprost opaloną, zdrową, śmiejącą się do życia twarz Tobiczyka i tę postać otuloną w śnieg sweatera z nartami na ramieniu, tak jak go można spotkać wracającego z upajających wycieczek narciarskich.

W książkach jego, szczególnie w omawianej obecnie, jest pewna kinematograficzność, szybkość wrażeń taka, jaką ją autor pochłaniał w zawrotnym biegu po śnieżnych zaspach. Czyta się więc powieść z tym samym pośpiechem, z

jakim się ogląda cudowne krajobrazy z okien pociągu (plastyka autora jest jedną z najpięknszych cech jego talentu), ale też i z tą samą pobieżnością, wynikającą z pośpiechu. Po książce pozostaje w pamięci coś, jakby biała smuga i wspomnienie szalonego mrozu, (rzecz dzieje się w zimie na wysokości kilku tysięcy metrów). I tylko tu i ówdzie ten mróz i tę białość śnieżną ubiera brylantowa kolia, zawieszona na jakiejś Trojadze, przez niebieskiego złotnika: Słońce.

Kto raz tylko był w górach, kto raz tylko zachłysnął się tym boskim nektarem, którym upaja słońce wespół z lodowcami, ten w książce Tobiczyka — (właściwie w pierwszej części jego cyklu górskiego, który stanowić będzie dopiero całą książkę) — znajdzie dobrego druha i wymownego, choć tak milczącego, przyjaciela.

W oczekiwaniu dokończenia tej trylogii, wstrzymujemy się z superlatywami pod adresem autora, którego talent nie potrzebuje wyplat a conto. Jedno tylko na razie zdaje się być pewnym, że w Tobiczyku zyskuje piśmiennictwo nasze szczery talent o wyraźnych i plastycznych konturach. Gdyby jeszcze autor zechciał i potrafił zaludnić te olbrzymie połacie śniegowe i gdyby zdołał pogłębić człowieka, tak jak pogłębia przyrodę, mógłby dać niebawem rzeczy wielkiej miary.

J. G.

rzucane hasła rewanzu budzić muszą i czujność i sceptycyzm w krzyżacką poprawę.

## Tajne kursa ukraińskie we Lwowie.

Lwów, 27. października.

Mimo wstępnych kroków represyjnych ze strony władz odbyła się przed tygodniem uroczysta inauguracja ukraińskich tajnych kursów uniwersyteckich w domu Tow. muzycznego im. Łysenki. Jednak areztowania, które bezpośrednio przedtem i potem nastąpiły, wywołały silną konsternację wśród chciwych tajnej wiedzy studentów i o to za tem idzie — powrotną falę wyjazdu ze Lwowa na prowincję. Zjazd był wcale liczny, bo dochodził do 3.000 osób.

Z tego pozostało jeszcze około 500 we Lwowie, obijających braki miejskie i czekających na korzystniejsze koniunktury. Szczególnie liczny był zjazd ostatniej niedzieli. Na Głównym Dworcu przed odejściem pociągów zauważyć można było liczne grupki młodych ludzi z plecakami i walizkami, zachowujących się nader konspiracyjnie, o mimach jednak zdradzających gorączkę przedwczesnego zawodu.

## Szkolnictwo powszechne w Krakowie.

Zmiany w ustroju szkolnictwa powszechnego. — Wyeliminowanie języka niemieckiego z klas 3-ciej i 4-tej. — Język francuski. — Na bieżący rok zapisało się 22.423 dzieci.

Kraków, 26. października.

W ustroju szkolnictwa ludowego zaszły w ciągu ostatnich lat znaczne zmiany. Z klas 3-ciej i 4-tej wyeliminowano naukę języka niemieckiego a zwrócono baczną uwagę na naukę języka polskiego, oraz rozszerzono zakres nauki historii polskiej i krajoznawstwa. Nauka języka niemieckiego zaczyna się od klasy piątej. W dwóch tylko szkołach krakowskich zaprowadzone zostały oddziały z językiem niemieckim i francuskim.

Kraków posiada obecnie 57 szkół publicznych, oraz 10 prywatnych. Do szkół tych zapisało się na rok bieżący 22.423 dzieci-tj. o 219

dzieci mniej aniżeli w roku ubiegłym. Z liczby zapisanych uczęszcza do szkół prywatnych 2869 dzieci. W 57 szkołach publicznych jest 480 klas, wobec czego na jedną klasę przypada przeciętnie 41 dzieci.

## Unormowanie stosunków prawnych w zawodzie dziennikarskim

UCHWAŁY SEJMOWEJ PODKOMISYI PRAWNICZEJ.

Obowiązkowe ubezpieczenie dziennikarzy.

Warszawa, 26. października.

(+) Onegdaj odbyła podkomisya prawnicza posiedzenie pod przewodnictwem pos. Grzędzielskiego. Udział wzięli w niem przedstawiciele korporacji dziennikarskich. Podkomisya zakończyła prace przygotowawcze nad projektem ustawy, zawartym we wniosku posłów Dąbskiego, Witosa, Trzcinińskiego, Głabińskiego, Daszyńskiego, Fichny, Federowicza Stapińskiego i in. o unormowanie stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego.

Podkomisya uwzględniła szereg postulatów w uchwałach zjazdu deleg. zrzeszeń dziennikarskich, odbytego 23—26 września we Lwowie. Między innymi przyjęto zasadę obowiązkowego ubezpieczenia dziennikarzy na starość

na wypadek niezdolności do pracy oraz zapewnienia odpowiedniego stałego zaopatrzenia po zostawianiu wdowom i sierotom.

Prawo do pełnej emerytury nastaje po 35 latach służby zawodowej lub po ukończeniu 60 roku życia. Projekt przedstawiony zostanie pełnej komisji prawniczej w bieżącym tygodniu.

## Komunikacja telegraficzna między Warszawą a Lwowem ze- stanie ulepszona.

Warszawa, 26. października.

Wedle wiadomości ze źródeł międzynarodowych czynione są przygotowania nad wprowadzeniem francuskich aparatów systemu Baudota na przewodach pomiędzy Warszawą a Lwowem.

Komunikacja telegraficzna między Warszawą a Łodzią została już ulepszona. Zamiaty istniejących starych aparatów Hughes'a ustawiono aparaty ostatniej konstrukcji, systemu francuskiego Baudota. Dzięki temu przekazywanie depesz będzie się odbywało nadzwyczaj prędko. Na 3 przewodniakach pomiędzy Łodzią a Warszawą ustawiono po cztery aparaty. Koszt każdego aparatu wynosi 16,000.000 mk.

## Dalsza stagnacja w przemyśle łódzkim.

Zredukowanie ilości dni roboczych. — Kupcy wstrzymują się od zakupowania towarów. — Brak gotówki na rynku przemysłowym.

Łódź, 26. października.

Jak donoszą pisma łódzkie w wielkich zakładach przemysłowych od bieżącego tygodnia dyrekcje zredukowały ilość dni roboczych. W fabryce Poznańskiego np. robotnicy będą pracowali 4 dni w tygodniu, w kilku innych tylko 3 dni w tygodniu, w małych fabrykach zaś tylko 2 dni. Na stagnację wpływa także obniżenie ceny fabrykatów, każdy nabywca wstrzymuje się jeszcze od kupna w chwili obecnej, oczekując dalszej niżniżki. Gdyby tego rodzaju stagnacja potrwiała jeszcze dłużej, następstwa jej dla Łodzi byłyby ruinujące.

Wskutek niepewnej sytuacji finansowej daje się również odczuwać w Łodzi brak gotówki i ten dencja wyczekująca. Zarówno kupcy, jak przemysłowcy wstrzymują się z zawieraniem wszel-

kich transakcji, nie wiedząc jak kalkulować płać, czy towar nawet na najkrótszy termin. Wiele kupców lub fabrykantów, którzy wierząc w tendencję wzrostu wahań zagranicznych przy sprwadaniu surowca, lub towaru, zabezpieczali się znacznym zakupem dolarów, po wysokim ich kursie, obecnie towary lub fabrykaty muszą kalkulować podług niższego kursu dolara. Wobec tego, kupcy wstrzymują się od doprowadzania nowych ilości towaru, usiłują powstrzymać, o ile można, tendencję zniżkową na towary, zakupione, lub skalkulowane po wyższej cenie.

Tak samo spekulanci wahać wstrzymują się od zafiarowania obcych wahań po ich dzisiejszym zniżkowym kursie, czekając, iż może w przyszłości obce wahały znów pójdą w górę.

JERZY BANDROWSKI

## LINTANG.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Gdy słońce zniżyło się ku zachodowi i rozpałilo w morzu uroczysty wielobarwny akord majestatycznej pieśni wieczornej, Ramian ocknął się z zadumy. Drażniło go to mabożeństwo wieczorne, ta jakaś „suma“ słoneczna, zbanalizowana tybwielowemi zachwykami. Pragnął swojej modlitwy dla siebie, nie chciał klepać paciery za paścią-matką. Zniecierpliwiony spojrział na zegarek. Koło siódmej. Flora wstać, wracać do hotelu, przebrać się i zejść na obiad... Między ludzi. Między plantatorów, bankierów, kupców, znudzonych urzędników i przypadkowych gości z obcych statków. Nie. Lepiej zostać tu.

Ale postanowienie to nie uspokoiło go. Czuł, że na tem nie koniec, że to nie jest odpowiedź na pytanie, które się w nim zbudziło, które się tak naraz odezwało. Nie potrzeba było przecie wyciągać zegarka na to, aby się przekonać, iż pora obiadowa nadeszła. Zawsze podawano obiad po zachodzie słońca, z nastaniem wieczoru...

— Ach, jeśli o to tylko idzie, to tem lepiej! — uspokoił się Ramian. Jeszcze czas, jeszcze bardzo dużo czasu!

I znowu w nim ucichło.

Patrzył na różnobarwne pręgi, świecące na morzu, patrzył na niebo mieniące się a świetnie,

70  
jak szal kaukaski. Zapomniał o wszystkim, siedział prawie bezmyślnie, w tępem odrętwieniu, jak człowiek, który wie, że coś bardzo ważnego za kilka godzin nieodwołalnie stać się musi i wszystkie siły w sobie do tego czynu zbiera, przez tych kilka godzin jednakże nie ma zupełnie nic do roboty. Wszystko jedno, czy czeka tu czy tam, czy robi co, czy nie — niczego nie przyspieszy i niczego nie powstrzyma. Niewątpliwie nastąpi zmiana — ale w tej chwili człowiek wisi między przeszłością, która już umarła a przyszłością, która się jeszcze nie narodziła. Więc nie ma życia.

Słońce zaczęło z wolna przygasać i tem barwniejsze wykwitwały z nieba akordy, tem cudniejsze rozwieszały się w powietrzu tęcze, zlewające się stopniowo w jedną wielką zorzę, świecąca wszystkimi odcieniami złota. Po pewnym czasie zorza ta przygasła, pożerana z góry przez noc, wreszcie pozostał nad morzem tylko wąski zlocisty-cytrynowy pas gorejący. Tragedya słoneczna rozegrała się w przeciągu kilkunastu minut. Było to jakby ktoś na zachodzie rozpałił olbrzymi stos ze wszystkich ogni całego świata. Stos spłonął, runął, zawałił się, po przepychu ofiarnego ognia pozostało tylko blade, nikłe lśnienie, bezsilne i nie mogące powstrzymać naporu ciemności.

Nareszcie zapadł zmrok, krótki, zsuwający się na ziemię szybko, niby spadająca z niebios gęsta, czarna kurtyna.

Natychmiast wzburzyło się i zakotłowało morze, ciemne teraz, białemi, zimnemi blaskami chłodno połyskujące. Zerwał się szum zgiełkowy, niezgodny, buntowniczo szczękający rytmami, łamiąciami się w gniewnem, groźnem poruszeniu. Fale warczały, jak złe psy. Swisnął w ciemnościach

wicher. Zrobiło się chłodno, ciemno, ponuro.

— Jesień, Jesień! — westchnął Ramian w duszy.

Ten sam posępny smutek obudowania, ten sam dławiący ciężar na duszy, takie same drogi ledwo bielejące w ciemnościach, takie same zawołanie wichru i to samo bolesne tłumienie łkania w duszy. A morze szumi nie inaczej, niż targany wichurą las.

Długa, spieniona, cicha fala, podobna do olbrzymiej łapy kosmatej z uciepisaną szybkością wpadła naraz, sycząc, na ląd. Powiało od niej zimno, zerwał się słup chłodnej, mokrej, słonej mgiełki. Fala mlasnęła, jak język i uciekła ale przez dłuższy czas słychać było na piasku syczącą syczącą wodę.

Ramian wstał. Nieswojo było mu w tem miejscu. I zbyt dziko, zbyt ponuro.

Spojrzał na zegarek.

— Jeszcze czas! Jeszcze nie pora!

Szedł brzegiem morza ku miastu.

Szum fal ukołysał go, wprawił w napół przytomny stan rozpamiętywania i wspomnienia. Ramian nie mógł się obronić myśli, że obo wieczorem jesiennym idzie brzegiem lasu. Jest ciemno jak teraz, bardzo smutno, niebo zasnuła chmurami, nigdzie ani gwiazdki, dokoła pustka obumierania, konająca cisza pół... A las szumi tragicznie, głębokim tonem, wielkie, czarne korony drzew chwieją się na wszystkie strony, z ciemności lasu coś woła, coś wzywa... Gdzie światło w ośdali, gdzie oświetlone okno chaty ciepłej, bezpiecznej od wichru, zimna i nocy, gdzie przystań?

(C. c. n.)

## Przyczyna wyżki cen chleba.

100 wagonów zboża dziennie wywozi się za granicę.

Warszawa, w październiku.

Pomieważ oczekiwany spadek cen chleba nie nadchodzi, pomimo niżki cen za zboże, urodzajów oraz wyżki kursu marki polskiej, jedno z pism warszawskich zwróciło się do prezesa CTR. z prośbą o udzielenie informacji w tym kierunku.

Prezes p. Kiniorski oświadczył, iż główną przyczyną wzrostu cen, jest w pewnym stopniu brak dostaw zboża. Przyczynia się do tego sezon robót jesiennych, jak orka, siew i kopanie ziemi

ków, rolnik bowiem jest zajęty pracą i nie myśli o dowozie zboża do miasta.

Do wzrostu drożyzny przyczynia się w dalszym ciągu przemysłnictwo. Jak się p. Kiniorski ze źródeł prywatnych dowiedział, przez Bogumin i Dziedzice przemycą się około 100 wagonów zboża dziennie. Zboże to idzie z Poznańskiego do Prus. Rząd powinien bezwarunkowo ukrócić przemysłnictwo, gdyż w ten sposób tylko przyczyni się do obniżenia cen.

## Przeciw nadużywanu tytułu inżyniera.

ZEBRANIE W POL. TOW. POLITECHNICZYM.

Różne zdania w różnych zawodach. — Stosunki w kolejnictwie. — Najsilniejsze konflikty między architektami a budowniczymi. — Zdania profesorów Politechniki. — Specjalna komisja.

Lwów, 27. października.

(mg) Wobec konfliktów, jakie zachodzą często między inżynierami a technikami, wskutek tego, że absolwenci szkół przemysłowych przywłaszczają sobie tytuł inżyniera i stanowiska, jakie zajmować powinni tylko absolwenci Politechniki — Towarzystwo Politechniczne urządziło wczoraj w tej sprawie zebranie dyskusyjne pod przewodnictwem prez. Rybickiego.

W dyskusji wylonili się bardzo różne zapatrywania, gdyż okazało się, że sprawa ta przedstawia się rozmaicie w różnych zawodach. Po zagajeniu zebrania przez prez. Rybickiego, który zaznaczył, że celem dyskusji jest określenie stosunku inżyniera do technika z ukończoną szkołą przemysłową i wyrażenie opinii, czy szkoły przemysłowe są potrzebne i w jakim zakresie, zabrał głos inż. Gayczak. Mowca jako kierownik warsztatów kolejowych omówił wyłącznie stosunki w tym dziale i zauważył, że w ostatnich czasach powierzone ludziom bez żadnego wykształcenia teoretycznego czynności wymagające wiedzy fachowej, co jest szkodliwe dla kolejnictwa — byłoby zatem wskazane wprowadzenie techników o średnim wykształceniu na stanowiska n. p. wérkmistrzów i kolejomistrzów z zastrzeżeniem, że nie mogą oni zajmować wyższych stanowisk. Jednak w kolejnictwie studia codzienne nad pewnymi technicznymi problemami nie są dziś konieczne i inżynierów można używać tylko do czynności kierujących.

Na odmiennym stanowisku stanął arch. Harland, który przytoczył ustęp z broszury wydanej w r. 1911 p. t. „Matnia“, wskazujący, że już wtedy wylonili się konflikty między architektami a budowniczymi z ukończoną szkołą przemysłową. Mowca jest za zupełnym zniesieniem stanu budowniczych, którzy obniżają poziom architektury naszego kraju i odbierają pracę wykształconym architektom. Natomiast są potrzebni przy budowie tylko wysoce wyszkoleni majstrowie.

Prof. Krzyczkowski uznał potrzebę istnienia szkoły przemysłowej trzech typów, a nawet był za rozszerzeniem praw majstrów, na podobnym stanowisku stanął p. Machalski.

Następni mowcy przemawiali zgodnie za ograniczeniem praw techników, którzy nie mają wyższego wykształcenia, przyczem prof. Polit. Nadolski domagał się powierzenia czynności wykonawczych praktykującym absolwentom Politechniki, prof. Skibiński radził określić ściśle plan naukowy szkół przemysłowych, prof. Kühnel winił o dzisiejszy stan rzeczy profesorów szkół przem., prof. Minkiewicz zaś ustawodawstwo. Prof. Dzieślewski podniósł, że powinny być dwie kategorie techników: ten, który tworzy plany i ten, który umi je czytać, lecz temu ostatniemu nie wolno

brać się do samodzielnego rysunku planów architektonicznych. Szkoły średnie przemysłowe powinny być tylko jednego typu, a budowniczo-technicy mogą mieć zastosowanie tylko na wsi lub w małych miasteczkach. Prof. Fiedler mówił o rozgraniczeniu kultury pracy ręcznej i kultury umysłowej.

W głosowaniu uznano w zasadzie, że średnia szkoła przemysłowa jest potrzebna, a opracowanie wniosków co do jej planu naukowego i określenia praw jej absolwentów powierzone specjalnej komisji, złożonej z pp.: Rybickiego, Gayczaka, Kühnela, Nadolskiego, Krzyczkowskiego, Bluma, Ebermana, Harlanda, Mańkowskiego, Filasiewicza i Dzieślewskiego.

## Obrady restauratorów.

Wezwanie do obniżania cen. — Zmiana nazwy korporacji. — O cennik. — O reaktywowanie sądów ławniczych.

Lwów, 27 października.

(S) W wielkiej sali Izby rękodzielniczej obradowało wczoraj wieczorem nadzwyczajne walne zgromadzenie korporacji gospodnio-szynkarskiej, poświęcone sprawom zawodowym oraz urzędowi walki z lichwą. Przełożony korporacji r. Maksymowicz zagajając posiedzenie zaznaczył, że aczkolwiek reaktywowanie urzędu walki z lichwą koliduje z ustawowem wprowadzeniem wolnego handlu, restauratorzy nie demonstrowaliby przeciwko temu, gdyby urząd ten ściagał producentów, którzy są właściwie źródłem drożyzny. Intencją wydziału korporacji jest dążyć do obniżania cen w całym zawodzie gospodnio-restauracyjnym, skoro tylko zaistnieją warunki, które obniżanie takie umożliwią. Aby jednak do tego doprowadzić państwo musi zacząć od siebie. Niech obniży taryfę kolejową, ceny węgla itd., a z pewnością przyczyni się najbardziej do obniżenia cen. Zawiadomił dalej, że z dniem 1. lutego powstanie we Lwowie przy korporacji zawodowa szkoła kelnerów, której zadaniem będzie wychowywanie kwalifikowanych zawodowców. Następnie powołał na gospodarzy zgromadzenia pp. Hartmana, Schleckera i Borowskiego. Z kolei w myśl referatu p. Borowskiego i po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp. Atlas, Fuchs, Stećków, Wałker i przełożony, zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło zmienić dotychczasową nazwę korporacji z pospodnio-szynkarskiej, na stowarzyszenie przemysłowe gospodnio-restauracyjne i pokrewnych zawodów.

Sprawę stanowiska wobec urzędu walki z lichwą przedstawił przełożony r. Maksymowicz, który żalił się, że przeprowadzenie postępowania dowodowego i zasadzenie oskarżonych odbywa się bez wszelkiej obrony tego ostatniego i domagał się powołania do sądu oprócz sędziego zawodowego, także sędziów obywatelskich, analogicznie do urzędowania w sądzie handlowym. Uzasadniając ostatnie podwyżki w restauracjach i w kawiarniach mowca wskazuje na to, że nie tylko ceny wszystkich surowców, jak mleka, kawy, poszły w górę, ale opał, elektryka i tym podobne wydatki administracyjne wzrosły o przeszło 100 proc. Apeluje do zebranych mimo wszystko, by obmyślili sposoby na obniżenie cen, które z pewnością nastąpi, skoro tylko zauważyc się da niżka cen u hurtowników, a błogosławione będą chwile, w których nastąpi ogólna niżka. Przema-

wiali następnie pp. Nowak i Wałker, poczem reprezentant urzędu walki z lichwą st. r. Swaryczewski, który umyślnie przybył na to zebranie udzielił wyczerpujących wyjaśnień o przepisach ustawy o walce z lichwą, oraz o postępowaniu lwowskiego urzędu walki z lichwą. Po przemówieniach p. Fabiana i r. Helła, który przemówił jako reprezentant pomocników gospodnio-restauracyjnych uchwalono rezolucję, domagającą się wprowadzenia do urzędu walki z lichwą czynnika obywatelskiego, ścigania producentów i opierania się przy wydawaniu opinii przy ustalaniu cen o zrzeczenia spożywcze. Z ramienia magistratu przybył na zebranie r. Mazurkiewicz.

MADESLANE.

Dr. FELIKS HAHN

powrócił i ordynuje codziennie od 3—5 po pol. przy ul. Gródeckiej l. 46. 3420

OKULISTA

Dr. Jerzy HOŁODYNSKI

były długoletni l. Asystent Kliniki ocznej, powrócił i ordynuje: Lwów, Romanowicza 16, l. p. 1235

B. asystent pierwszej kliniki lekarskiej w Wiedniu

Dr. L. PFAU

powrócił i ordyn. w chor. wewnętrznych, Piekarska 7, 3581

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki:

W środę 26. paźdz. o g. 7.30 „Burmistrz ze Stylmondu“, dramat w 3 a. Maeterlincka i „Nair“, balet w 1 a. Gościnnie występ A. Fortunato i N. Kirsanowej (zamiast „Madame Butterfly“).

W czwartek 27. paźdz. o g. 7.30 „Madame Butterfly“, opera w 4 a. Puccini'ego (zamiast „Burmistrz ze Stylmondu“ i „Nair“).

Teatr Nowości.

W środę 26. paźdz. o g. 7.30 „Skowronek“, operetka w 3 a. Fr. Lehara (zamiast „Hrabianka fox trotta“).

W czwartek 27. paźdz. o g. 7.30 „Rozwódka“, operetka w 3 a. L. Falla.

W piątek 28. paźdz. o g. 7.30 „Hrabianka fox trotta“, operetka w 3 a. (zamiast „Róża Stambułu“).

Repertuar „Bagateli“ lwowskiej:

Wielki dział koncertowy z udziałem p. Ursteina (Pikusia), Ireny Zbierchowskiej, M. Rontgena, M. Windheima, Elli Szpineterówny i inni. 2) Sketch w 1 akcie p. t.: „Jak kryształ“. 3) Sketch kryminalny p. t.: „Śledztwo“. Początek o godz. 8 wiecz. o godz. 8 wiecz.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul“, ul. Ossolińskich 10.

Część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wiklińskiego i innych. Ponadto „Miama“, pastel sceniczny Hema-ra, wykona H. Ordonówna, „Wizja“ pióra W. Raorta, odtworzy S. Michałowski, oraz jednoaktowa operetka „Manewry wiosenne“.

Lwów, 27. października.

Śmierć Heleny Dłuskiej. W Chicago zmarła dnia 16. b. m. Helena Dłuska, jedyna córka pp. dr. Kazimierza i Bronisławy ze Skłodowskich Dłuskich, przeżywszy lat 28. Studyowała matematykę, geologię i mineralogię w uniwersytetach krakowskim i paryskim. W r. 1919 przeniosła się wraz z rodzicami do Warszawy, gdzie przygotowywała pracę doktorską z geologii Tatr, niedawno wezwana przez Tow. mechaników polskich, wyjechała na szereg odczytów do Ameryki, skąd teraz przyszła wiadomość o jej śmierci.

Dr. Olgierd Sokołowski, dotychczasowy dyrektor Sanatorium Dłuskiego, opuszcza to stanowisko i — jak nam donoszą — przenosi się na stały pobyt do Zakopanego, gdzie rozpocznie prywatną praktykę.

**Lekkiej Muzy** Nr. 6 opuścił prasę i zawiera sześć monologów Maryana Gornickiego, wśród których „Aron Dollarknaks“ i „Chaim Knaker we Lwowie“ posiadają szczególną wartość aktualności.

**Posiedzenie Naukowego Towarzystwa Heraldycznego** i odczyt prof. dra J. Ptaśnika o genealogiach mieszczańskich, odbędzie się 30. bm. o godz. 11 przed południem w gmachu Uniwersytetu przy ul. Sw. Mikołaja I. piętro, sala prof. dra J. Ptaśnika.

**Nabożeństwo żałobne** za poległych Obrońców Lwowa odbędzie się 31. bm. o g. 10. rano w kościele św. Józefa; tegoż samego dnia o g. 9. rano w Synagodze postępowej; dnia 1. listopada o g. 10.30 w kościele ewangelickim przy ul. Zielonej. Na nabożeństwa te zaprasza reprezentantów władz, instytucji i stowarzyszeń oraz całe społeczeństwo polskie Kapituła Krzyża Obrona Lwowa.

**I. Raut jesienny medyków z tańcami** pod protektoratem J. Magnificencji Rektora Uniwers. Dr. J. Kasprowicza, Dziekana Wydziału lekarskiego prof. Dr. Bednarskiego i kuratora Tow. Wzajemnej Pomocy Medyków, dnia 29. b. m. o godz. 9-ej w salach Kasyna miejskiego. Zaproszenia wydaje sekretariat Kasyna miejskiego codziennie między godz. 5—6 po poł.

**Koncert** 30. bm. o godz. 8 w. odbędzie się w Instytucie technologicznym, ul. Bourlarda 5. I. p. pod protektoratem p. prez. Neumannowej koncert artysty opery rosyjskiej p. D. Jarosławskiego, przy współudziale p. Natalii Kwicinińskiej. Czysty dochód przeznaczony na Bursę rękodzielniczą im. Dekerta. Bilety nabyć można od godz. 9—2 w Instytucie technologicznym, Bourlarda 5. II. p.

**Koncert „Echa“**, który odbędzie się dnia 4. listopada o godz. wpół do 8 wieczorem w sali Tow. muzycznego ku uczczeniu śp. Władysława Żeleńskiego, złożony wyłącznie z utworów Zmarłego budzi w szerokich kołach muzycznych Lwowa wielkie zainteresowanie. W koncercie bierze udział p. T. Łowczyński, tenor opery lwowskiej, również wygłoszony będzie odczyt o Żeleńskim. Członkowie wspierający odbierać mogą bilety im statutowo należące się w lokalu Tow. „Echo“ gmach hr. Skarba II. p. codziennie od godz. 6—7 do 1. listopada wyłącznie.

Uczestników pierwszej załogi Obrony Lwowa wzywa się do przybycia 31. bm. jako w trzecią rocznicę na zjazd.

## Po nieudalym zamachu.

—o—  
JUGOSŁAWIA POWOLUJE REZERWY.

Wiedeń, 27. października.

(PAT.) Südslawische Korrespondenz donosi z Belgradu: Wczorajszy dziennik ustaw ogłasza dekret powołujący oficerów i żołnierzy rezerwy, uwolnionych w r. 1918, na 6-tygodniowe ćwiczenia. Równocześnie zarządzono rekwizycję zwierząt potrzebnych dla celów wojskowych.

### DWA ZAMACHY.

Budapeszt, 27. października.

(Telef.) (G) Na redakcję dziennika „Az Est“ wykonano zamach dynamitowy, bomba jednak nie wybuchła. Sprawcy zamachu zdolali uciec.

Wiedeń, 27. października.

(Telef.) (G) Jak donoszą z Berlina, wczoraj wykonano zamach na znanego socjalistycznego przywódcę w Bawarii posła Auera. Strzał chybił Auer wyszedł cało. Zamach był prawdopodobnie zemstą reakcji.

### WYJAZD DELEGATÓW PAŃSTW SUKCESYJNYCH DO PORTO ROSE.

Wiedeń, 27. października.

(Telef.) (G) Wczoraj wyjechali stąd na konferencję do Porto Rose delegaci polscy, austriaccy i węgierscy.

### MOBILIZACJA ALBANI.

Grac, 27. października.

(PAT.) „Tagespost“ donosi z Belgradu: Wedle relacji z Albanii, rząd albański w Tirano ogłosił mobilizację wszystkich mężczyzn bez różnicy wieku.

### STRAŻ POWIERZONA BĘDZIE WŁOCHOM.

Rzym, 27. października.

(PAT.) Telegr. Comp. Według „Tribuny“ straż nad Karolem po jego internowaniu ma być powierzona Włochom. Rząd węgierski będzie wypłacał Karolowi apanaże. Król Karol będzie miał zapewniony byt z dochodów posiadłości swojej żony.

### Z NIEOFICJALNEJ GIELDY PRZEDPOL.

Lwów, 27. października.

Na dzisiejszej nieoficjalnej giełdzie przedpo-

łudniowej panowała tendencja spokojna. Obrót obcemi walutami bardzo słaby. Wszystkie waluty spadły, z wyjątkiem dolarów, które utrzymały się w wysokości wczorajszej.

Dolary amerykańskie 4150—4200, jedyński i dwójki 4000—4050, dolary kanadyjskie 3450—3500, 1-ki i dwójki 3350—3360, marki niemieckie 27'00—28'00, setki 26'50—26'60 drobne 25'80—26'00, leje 31'50—32'00, drobne 30'00—30'50, czeskie korony 47'00—48'00, drobne 46'50 do 46'60, austriackie tysiączki 0000—0000, setki 000'00—000'00, 50-koronówki 100'00—105'00, 20-koronówki 20'00—21'00, 10-koron. 20'00—20'50, 1-ki i 2-ki 1'00—1'20 f., ruble 5-setki 1'80 2'10, setki 2'80—5'50, 25-rublówki 1'80—1'90, 10-rubl. 1'75—1'80, reszta drobnych od 0'90—1'30, dumskie tysiączki 45'00—50'00, dumskie 250 rb. 30'00—32'00, karbowanice 2'80—3'00, hrywny 8'50—8'80 franki franc. 290—300, funty szterl. 15500—16000, franki szwajcarskie 680—690.

Złoto: 20-kor. 16800—17100, 20-frankówki 16000—16200, 20-markówki 17600—17800, funty szterlingi 17000—17100, 10-rublówki 19000—19200, dolary 4000—4050.

Srebro: Korony austr. 230—235, floreny 560—570, ruble 900—940 kopiejki 3'50—3'60, dolary amerykańskie 3000—3100, połówki i ćwiartki 2900—2950, dolary kanad. 2600—2650, drobne 2550—2580, leje 205—210.

## Nowa taryfa pocztowo-telegr.

Lwów, 27. października.

Rozporządzenie ministra poczt w sprawie podwyżki taryfy pocztowej, obowiązującej z dniem 1 września r. b., wprowadza następujące zmiany taryfowe:

### Taryfa pocztowa dla listów

podrożała mniej więcej o 100 procent. List zwykły w obrocie miejscowym do wagi 25 gramów kosztować będzie 10 mk. List w obrocie zamiejscowym do wagi 20 gramów 10 mk., do wagi 25 gramów 20 mk. Kartki pocztowe 8 mk., z odpowiedzią 16 mk. Kartki widokowe z pozdrowieniem w 5 wyrazach 5 mk. Papiery handlowe i próbki towarów do wagi 150 gr., 10 mk.

### Przekazy pieniężne

do 500 mk. — 10 mk., do 1.000 mk. — 15 mk. itd. Za listy wartościowe zamknięte do 20 gr. 10 mk. Do 25 gr. 20 mk.

### Paczki

do wagi 1 kg. 30 mk. Do wagi 5 kg. 100 mk. itd.

## Fejleton sportowy.

2

## Ołaczego „Pogoń“ zawiodła w mistrzostwie Polski?

(Ciąg dalszy.)

Wszystkie te gry mają miejsce po wyliczonych tu grach z „Wisłą“, tłumaczą nam zatem postępy rywali. „Cracovia“ ma znowu ten sam minimalny plus jednej bramki dla swego napadu, tyły Lwowian dorównują tyłom „Cracovii“ — do jednej bramki otrzymanej.

„Cracovia“—Kispesti A. C.	1:0
„ — Kispesti A. C.	2:4
„ — Ujpesti T. E.	2:1
„ — Wacker	0:1
„ — Terezvar. T. C.	1:1
	6:7

„Pogoń“—Kispesti A. C.	4:2
„ — Wacker	2:0
„ — VII. ker. S. C.	3:2
„ — VII. ker. S. C.	3:3
	12:7

To są wszystkie międzynarodowe walki obydwu klubów, odbyte w zbliżonym do siebie okresie czasu. „Cracovia“ pięć meczów, dwa wygrane, dwa przegrane, jeden nierozegrany. „Pogoń“ cztery mecze, trzy wygrane, jeden nierozegrany, jedno przegrane. „Cracovia“ przeciw czterem przeciwnikom. „Pogoń“ przeciw trzem. Z tego po-

dwóch tych samych. Ponadto „Cracovia“ po jednym meczu przeciw Ujpesti T. E. i Terezvarosi T. C., a „Pogoń“ dwa przeciw VII. Kerület S. C. Uwzględniając, że Ujpesti stoi nieco wyżej w mistrzostwie Węgier od VII. ker., atoli Terezvarosi dużo niżej od VII. ker., można śmiało dwa wyniki „Cracovii“ przeciw tym drużynom użyć, jako równoważnika dwóch wyników „Pogoni“ przeciw VII. ker. I w ten sposób moja tabelka wytrzymała wszelką krytykę. A cóż z niej widzimy? „Pogoń“ nie przegrywa ani razu — „Cracovia“ dwa razy. „Pogoń“ w czterech spotkaniach zdobywa równo dwa razy tyle bramek, ile „Cracovia“ w pięciu, plus tak znaczny, że błędnie wobec niego fakt, iż przeciw „Wackerowi“ i Terezvarosi T. C. gra „Cracovia“ tuż po przerwie wakacyjnej, zresztą bardzo krótkiej. Notując więc ogromny plus dla swego ataku, ma „Pogoń“ nieznaczny minus obrony: siedm bramek straconych w czterech grach, gdy „Cracovia“ tę samą liczbę w pięciu grach. Tak dla „Cracovii“, jak i dla „Pogoni“ są te wydarzenia kulminacyjnym punktem sezonu.

Przyjmijmy tedy, że jakiegokolwiek bezstronnemu, dajmy na to angielskiemu, jury przedłożymy tę trzecią tabelkę, a nawet wszystkie trzy i poprosimy o orzeczenie, której jedenastce należy się palma pierwszeństwa w Polsce, czy mamy wątpliwość, jakby to orzeczenie wypadło? Komu by do dnia 10. sierpnia, gdyby z tym dniem kończył się wogóle sezon, można z czystym sumieniem przyznać pierwszeństwo w naszym państwie? Czy takie wyniki mogą w swej ilości być przypodkowane? Czy mogła je osiągnąć drużyna w swej wartości ustępująca choćby na włos „Cracovii“? Jeśli przyznamy także większą rutynę i lepszy

styl, „Pogoni“ musimy przyznać większą siłę przebojową i większą szybkość — czyli zalety i wady tu i tam różne, w końcowym efekcie równo wążące się. „Pogoń“ jest przynajmniej równa „Cracovii“, mistrzostwo Polski musi się rozegrać między niemi, używając wyrażenia z turfu, o długość nosa.

Jakżeż jednak tragicznym jest dla Lwowian oblicze tabelki porównawczych, z pierwszych walk o mistrzostwo Polski, które zadecydowały o całym wyniku rozstrzygniętych po dniu 10. sierpnia prawie równocześnie przez „Cracovię“ i „Pogoń“:

„Cracovia“—„Łódzki K. S.“	7:1
„ — „Polonia“	3:0
„ — „Warta“	2:2
	12:3
„Pogoń“—„Ł. K. S.“	2:0
„ — „Polonia“	0:1
„ — „Warta“	2:3
	4:4

Mowa cyfr jest tak dobitna, że nie ujmuję ich nawet statystycznie.

Czy można te wyniki „Pogoni“ uznać za realne? Czy można przypuścić, że atak, który strzelił Kispestowski cztery, VII. kerületowi dwa razy po trzy, a „Wackerowi“ dwie bramki, nie był w stanie strzelić „Cracovii“ i „Polonii“ żadnej, a słabej „Warcie“ i Ł. K. S.-owi ledwie po dwie? (Dok. n.)

Za polecenie przesyłek pocztowych płaci się 15 mk. Za recepty zwrotne przy nadaniu 15 mk. Za doręczenie pośpieszne (przez umyślnego posłańca) 50 mk.

#### Zagraniczna taryfa pocztowa.

Listy do wagi 20 gramów 25 mk. Za każde dalsze 20 gramów 12.50 mk. Kartki pocztowe 15 mk., z odpowiedzią 30 mk. Papiery handlowe i próbki towarowe za każde 50 gramów 5 mk., najmniej jednak 25 mk. Polecenie przesyłek listowych 25 mk. Za doręczenie pośpieszne 50 mk.

Paczki do Czechosłowacji (najwyższa waga 5 kg.): Za paczkę 5 kg. zwykłą, 180 mk., ochronną

270 mk., za paczkę pośpieszną zwykłą 280 mk., ochronną 370 mk.

Paczki do Austrii: 260, 390, pośpieszne 360 i 490 mk.

#### Taryfa telegraficzna.

Telegramy zamiejscowe i miejscowe zwykłe: opłata od wyrazu 10 mk., taksa zasadnicza 30 mk. Telegramy zamiejscowe pilne (D) opłata od wyrazu 50 proc. tańsza i taksa zasadnicza 5 mk.

Odpowiednio podróżowała także taryfa telefoniczna w rozmowach miejscowych i zamiejscowych

## Sensacyjne aresztowanie rzekomego księdza.

Podejrzana figura. — „Ksiądz“ ignorant. — Cel mistyfikacji.

Lwów, 27. października.

Od dłuższego czasu zwracały władze uwagę na tajemniczą postać jakiegoś księdza, który kreślił się po całej Polsce, ostatnio szczególnie względami dając Wschodnią Małopolskę. W następstwie niejasnych podejrzeń nastąpiło aresztowanie.

Wynik przesłuchania był zupełnie nieoczekiwany. Aresztowany podał się jako ks. Jan Zajczkowski, lat 27, radem z Horodenki. Tymczasem w krzyżowym ogniu pytań okazało się, że rzekomy ksiądz

nie ma pojęcia o teologii, łacinę zna na poziomie II kl. gimnazjalnej, ortografię polskiej nie zna, nie orientuje się również w kardynalnych zasadach liturgiki. Zarządzona rewizja wykryła w walizce Zajczkowskiego prócz innych rzeczy sutannę, biret i opłatki nadto pewne osobiste zapiski, które wskazywały na to, że

Zajczkowski pełnił funkcje kapłańskie.

Nie został natomiast wyjaśniony cel całej mistyfikacji. Albo ma się do czynienia z człowiekiem anormalnym, albo też w grę wchodzi pewne momenta natury politycznej.

## Wielomilionowe kradzieże w Krakowie i okolicy.

Krakowska kronika wypadków.

Milionowa kradzież gum automobilowych. — Śmiały napad bandycki w Podgórzu. — Kradzież spirytusu wartości 1 i pół miliona marek. — Wykrycie kradzieży listów i przesyłek amerykańskich w Trzebiniu. — Olbrzymie kradzieże kolejowe w Szczakowej.

Kraków, 26. października.

Onegdajsze krakowskie kroniki policyjne notują cały szereg olbrzymich kradzieży. Niebywałą sensacją stanowi milionowa kradzież gum automobilowych. Skradzione opony, płaszcze, futra i t. d. stanowią własność amerykańskiej misji i przedstawiają milionową wartość. Policjant będący świadkiem kradzieży, aresztował obu mężczyzn, którzy w czasie odprowadzania do urzędu śledczego zdołali umknąć. Za amatorami gum poczyniono energiczne poszukiwania.

Niewysledzeni dotąd sprawcy, dokonali bełtyńskiego napadu na przemysłowca Salemona Silberga, który powróciwszy niedawno z Ameryki przywiózł ze sobą większe oszczędności w do-

lach. Kiedy powracał onegdaj wieczorem do domu, tuż za mostem podgórskim nadto na niego kilkunastu uzbrojonych w rewolwery bandytów, a zagrożony śmiercią zażądał oddania pieniędzy. Pod grozą lub rewolwerowych oddał Silberga całą gotówkę jaką posiadał, a mianowicie 2000 dolarów i 300.000 marek polskich. Po dokonaniu tego czynu bandyci zbiegli, policja zaś rozpoczęła poszukiwania.

Do Chrzanowskiego magazynu ze spirytusami Mandelbauma zakradli się przez wycięcie kraty w oknie złodzieje, poczem zabrali 340 litrów spirytusu wartości przeszło półtora miliona marek. Policja w Chrzanowie ujęła na razie jednego sprawcę, który jednak spirytusu już nie posiadał.

Od dłuższego czasu coraz częściej powtarzały się w Krakowie i Trzebiniu kradzieże listów i przesyłek amerykańskich. Policja po energicznych poszukiwaniach wykryła sprawcę. Jest nim oficyał pocztowy niejaki Głogowski, który jak się przyznał, proceder ów uprawiał od dłuższego czasu. W ten sposób „dorobił” się Głogowski kilkudziesięciomilionowego majątku. Głogowski popełniał kradzieże wspólnie ze swym kolegą, którego nazwiska podać nie chce.

Ze Szczakowej nadeszły wiadomości, iż na

dworcu tamtejszym wykryto olbrzymie kradzieże, których dopuszczali się nieznani sprawcy. Zginęła wielka ilość materiałów skórzanych, sukna i t. d. wartości kilkunastu milionów marek. W miejsce kradzieży wyjechały krakowskie org. śledcze z całym aparatem wywiadowczym.

## OGŁOSZENIA

### NAUKA I WYCHOWANIE

Kto mnie przygotowuje do egzaminu wydziałowego (gr. fizyczno-matematyczno-przyrodn. - geograficz.) Zgłosz. listowne. K. Szybowska, Zielona 30. 3552

### POSADY I PRACE

Poszukuję muniatki do Underwoodu, tylko rutynowanej. Adw. Lutwak, Sykstuska 38. 3490

Koncypiant z egzaminem adwokackim poszukuje posady we Lwowie lub na prowincyi. „Hennig”, Biuro ogłosz. Sokołowski i Ska, Lwów, Jagiellońska 7. 3528

Ukończona konserwatorzytka z francusk. i niem. poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia pod „Zdolna”. 3558

### KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Drzewka owocowe, oraz róże wysoko- i niskopienne, poleca zakład ogrodniczy F. W. Starcka Synowie, Lwów, Sokołowska 1. 3558

Futra męskie: szuba kanguruwa, mięsisko szopowe, krótkie bobrowe, oraz damskie popielice, okazują do sprzedania. Oglądać ul. Podleskiego 8, I. p., od 1-3 po południu. 3553

### MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Stude t, Połak, poszukuje pokoju z meblami lub bez. Zgłosz. pod „Cisza” do Admin. 3573

### ROZMAITE

Kapelusze Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy, Rudolfa Neurwarta, Lwów, Balonowa 3. 1618

Akuszerka przyjmuje panie na czas słabości, udziela porad. Dyskrecja. Lwowskich Dzieci 7 (Polna). 3504

Najtańsze i najsolidniejsze źródło naczyn kuchennych, oraz własnego wyrobu balii, baniaków, szaflików, wędler, poleca Cwernarski, Lwów, ul. Akademicka 1. 21. 3553

Na srebrnym ekranie.

## Prometeusz.

Dramat w 5 aktach ze sławnym artystą Gunnarem Tolnaesem. Część I. Teatr świetlny „Apollo”.

Lwów, 27. października.

Prometeusz skazany został przez Jowisza na przykucie do skały — jest to kara za zabranie ognia świętego i chęć tworzenia ludzi dotkniętych. Iluż takich Prometeuszów błąka się po świecie i w walce z występkiem pada, nie mogąc podołać zadaniu, przerastającemu siły ludzkie. Hogan Ford, dorobił się majątku w kopalni złota — chce wytepić złe, do którego człowiek ma upodobanie. Rodzice jego, wygnani na Sybir, zdobyli tam dobrobyt i życie płynęło im cicho i spokojnie. Ale szatan w postaci kobiety, nie pozwala im cieszyć się względem szczęściem. Hr. Tatjana Rastow, żona gubernatora zwraca oczy na skromnego wygnańca, a gdy on odrzuca jej względy, obwinia go przed mężem o knowania polityczne. Skazany, kończy życie przykuty do taczki w

kopalniach. Jego żona, gdy wstawia się za mężem, wtrącona do więzienia, popada w obłęd i nie poznaje własnego syna.

Hogan Ford, choć dziecko, przysięga zemstę tym, którzy zniweczyli szczęście jego rodziców — po latach wielu dorabia się majątku, nienawidzi krzywdzicieli a chce bronić nieszczęśliwych i pogńbionych.

Pewnej burzliwej nocy, słysząc okrzyki trwogi i szum szalejącego morza. To okręt, wiozący tysiące podróżnych, znajduje się w niebezpieczeństwie — grozi mu zagłada, a nieszczęśliwym śmierć i udrczenie. Więc spieszy z pomocą i nadludzkim wysiłkiem i odwagą ratuje tonących.

Młoda dziewczyna Teodora, którą agent wraz z innemi wioził do teatru Variete, dostaje się do domu Hogana i tam wraca do sił i zdrowia. Ale agent nie chce wypuścić z rąk zdobyczy, więc dowiódłszy swych praw, zabiera ją mimo jej woli. Hogan dowiaduje się, że Teodora jest córką hr. Tatjana Rastow i budzi się w nim dawne pragnienie zemsty — chce zaślubić dziewczynę, uczynić ją nieszczęśliwą i w ten sposób pomścić swych rodziców.

Przebrany za Meksykanina, dostaje się do teatru Variete, gdzie Teodorę zmuszono tań-

czyć — porywa ją i uwozi — gmach zepsucia pada pastwą płomieni, a wraz z nim ci co z upodlenia ludzi robią sobie rzemiosło.

Teodora, zmuszona do małżeństwa, ulega, ale w sercu czuje bunt i niechęć do Hogana, który zbliża się do niej z uczuciem wstrętu i zemsty, ale porwany jej pięknoscą i urokiem porywa ją w swe objęcia.

Druga część pokaże nam, czy nowożytny Prometeusz, stoczy się ku złemu, czy też wierzy swym zasadom, czysty i szlachetny, nie zagasi w sobie tego ognia, którym pragnie ogrzać ludzkość i poprowadzić ją ku cnocie i odkupieniu.

Gunnar Tolnaes niezrównany artysta, ukaże się znowu na filmie „Apollo” i niezwykłą swą grą wzbudza zaciekawienie i zainteresowanie, — ręce składają się mimowolnie do oklasków, a szlachetna postać duńskiego aktora utrwała się w pamięci zachwyconego widza.

Subtelna gra Klary Wieth w roli Teodory, wywiera wielkie wrażenie.

Prześliczne widoki morza, walka rozszalałego żywiołu, tonący okręt wśród fal i bałwanów, stanowią dopełnienie tego pięknego obrazu.

**Stoninę i smalec amerykański,**  
ryż, grysik pszenny, mąkę  
pszenną i żytnią,  
oraz wszelkie artykuły spożywcze, jak również  
**TŁUSZCZE TECHNICZNE i OLEJE** do wy-  
robu **MYDŁA** 3603  
oferuje po nader przystępnych cenach  
**„CEREAŁIA”, Spółka z ogr. odp.,**  
KRAKÓW, Straszewskiego 5.  
Oddział własny: Gdańsk, Hansaplatz 12. Adres telegr.  
dla Krakowa i Gdańska: „SKANDI”.  
Uskuteczniamy również transakcje rekompensacyjne.

**Warszawska Ska akc.**  
**Budowy PAROWOZÓW**

zawiadamiam, 3600  
ze Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z dnia 8.  
października 1921 uchwaliło wypłacić 12 proc. dy-  
widendy za rok 1920/21, to znaczy 60 Mk. od akcji.  
Wypłatę dywidendy uskuteczniają:  
1) Polski Bank Przemysłowy.  
2) Ziemiński Bank Kredytowy.  
3) Warszawski Bank Dyskontowy.  
4) Wszystkie Filje i Oddziały powyższych Banków.

Prof. E. ROMER, geograficzno-statystyczny Atlas  
Polski. wyd. II. (w teczce) Mk. 4000.  
Prof. E. ROMER, Polski Atlas Kongresowy  
Mk. 2400. 3133  
Do nabycia w Książnicy Polskiej T. N. S. W. we Lwo-  
wie ul. Małackiego 5. lub w Warszawie N. Świat 39.  
Rentysta Dr. LEWANDOWSKI ord. od 9-6. Lwów,  
plac Halicki 7/11.

**WAŻNE dla APTEK i DROGERYI!**  
Polecamy na sezon zimowy po cenach konkurenc.  
**Waseline ameryk. i wiedeńska**  
biała, w pudełkach blaszanych po 10 i 20 gr.  
**GLICERYNE TOALETOWA** 3602  
we flaszkach po 20 i 50 gr.  
**— POMADKE DO UST. —**  
Ponadto wszelkie artykuły w zakres kosmetyki i per-  
fumeryi „Fenomen”, fabr. chem.-kosm. Długa 50.  
KRAKÓW

**CZAS**  
odnowić przedpłatę!

**SZKŁO okienne**  
dachowe, lustrzane, kit  
szklarski, poleca po ce-  
nach fabrycznych  
**Adolf Ehrlich**  
Hurtownia szkła 2283  
KRAKÓW — PODGÓRZE.

**SKOMĘ, SIANO prasow.**  
sprzedaje wagonowo, także drut.  
Dom Handl.-Przem. 3435  
**JÓZEF SZPIGEL**  
Warszawa, ul. Wilcza 1. 13,  
Telefon 109-87.

**Najsukuteczniejszy środek prze-  
ciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu,**  
niemocy, małokrwistości (anemii), brakowi  
apetytu, złemu trawieniu itp. **PIGULEKI  
SIŁOTWÓRCZE** wyrobn. Lab. Farm.  
Apt. KOWALSKI w Warszawie, Młodowa 1. 12359  
Skatek wprost zdumiewający ujawnia się już po zażyciu  
pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach aptecz.  
Hurtownia sprzedaż. Przedstawicielstwo na Lwów i Wsch.  
Małopolską f. „Ozon”. Hurtownia materiałów aptecznych  
Lwów, Kolałataja 8, również hurtowo do nabycia P. Mi-  
kolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm.

**Warszawskie Tow. Przemysłowo-Handlowe**  
S-ka Akc.  
Warszawa, Nowy Świat 35. Telefon 274-43, 209-26  
poleca ze składu 3514  
**PASY transmisyjne**  
skórzane, balata i z sierści wielbłądziej  
w wszystkich wymiarów.

**B I L A N S**  
**WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI AKCYJN. BUDOWY PAROWOZÓW**  
STAN CZYNNY. z dnia 30 czerwca 1921. STAN BIERNY.

Gotówka	173.211	79	Kapitał akcyjny	50.000.000	—
Obce waluty	38	96	Fundusz rezerwowy — z agła	25.211.30	—
Rachunki bieżące w bankach	13.421.217	45	Dług hipoteczny	40.000.000	—
5% polska pożyczka państwowa długoterminowa	16.000.000	—	Akcepty własne	1.000.000	—
Udziały	180.000	—	Długi bankowe — kredyt otwarty	415.380.630	—
Nieruchomości:			Wierzyciele — według wykazu	20.400.845	58
budynki i grunta zakupione	20.522.808	—	Pozycje przechodzące	10.862.384	—
nowe budowy	159.522.430	09	Rezerwa na koszt druku akcji	785.571	50
Urządzenia fabryczne	4.601.565	48	Kasa Chorych	2.048.084	70
Maszyny robocze i narzędzia	97.122.368	28	Kasa przezorności	909.526	41
Wartość materiałów w magazynach	37.673.960	81	Robocizna niewypłacona	22.469	—
według inwentarzy — razem . . . . .	139.397.894	57	Podatki ściągnięte od personalu	373.541	—
Zaliczki	5.618.210	34	Depozyty obce	194.800	—
Dłużnicy — według wykazu	209.681	929	Depozyt gwarancyjny	112.000.000	—
Pozycje przechodzące	1.440.114	05	Zysk za rok 1920/21 do rozdziału	25.914.172	98
Roboty wykonane na rok 1921/22	27.050.670	34			
Efekta depozytów obcych	94.800	—			
Depozyt gwarancyjny	112.000	000			
	705.103.325	16		705.103.325	16

**RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW**  
STRATY. za rok administracyjny 1920/21 od 8 czerwca 1920 do 30 czerwca 1921 r. ZYSKI.

Ruch fabryczny	3.783.619	85	Dochód z domów	21.121	04
Koszty założenia Spółki Akcyjnej	5.600.000	—	Fabrykacja	100.420.729	54
Ogólne koszty fabrykacji	2.806.485	95	Procenty od wpłat na akcya	2.331.994	99
Ubezpieczenia	6.410.628	08			
Konserwacja ruchomości	1.324.028	73			
Utrzymanie nieruchomości	37.012	60			
Procenty i prowizje bankowe	25.010.490	91			
Podatki i opłaty	32.628	52			
Koszty administracyjne	25.454.924	78			
Koszty handlowe	6.399.853	17			
Zysk za rok 1920/21	25.914.172	98			
	10.773.845	57		102.773.845	57